

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą.

Kwartalnie 10 „ 100 „  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz  
6 centów.

**Nekrologia lub  
Korespondencje prywatne** — za każdy  
wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“  
za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisy nie  
zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Biuro-katolickie:**  
Dziś: Sotera i Kaja.  
Jutro: Wojciecha.  
Pojutrze: Jerzego.

**Biuro-katolickie**  
Terentya.  
N. 2 po W. Hł. 2.  
Wasyłyja prep

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYŚLIWSKI.** Wolno op. wac na dropie,  
pardwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, guszcze i na piactwo  
wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 5 g. 08 m.  
Zachód „ o 6 g. 51 m.  
Barometr 764. Pogoda.

## Nadzór nad powiatami i gminami.

W r. 1892 przeprowadził Wydział krajowy lustrację Wydziałów powiatowych: w Brzeżanach, Czortkowie, Dolinie, Drohobyczu, Gorlicach, Horodence, Jasle, Krośnie, Pilźnie, Podhajcach, Rohatynie, Śniatynie, Zaleszczykach. W ogólnosci uważają Wydziały pow. lustracje te za pomoc fachową i biorąc czynny udział w takowych, starają się bezwzględnie uchwałami usunąć wszelkie wadliwości, jeżeli takowe sprawdzone zostały i to zazwyczaj jeszcze przedtem, zanim Wydział krajowy o wyniku lustracji sprawozdanie otrzymał. Działalność przeto Wydziału krajowego w tym kierunku przynosi powiatom w każdym razie korzyść przez uporządkowanie i zaprowadzenie ulepszeń w rachunkowości i kasowości, przez usunięcie ze służby autonomicznej funkcjonariuszy, którzy się nadużyć dopuszczają, a które to nadużycia zazwyczaj dopiero przy fachowej lustracji na jaw wychodzą, i w końcu przez zorganizowanie lepszego nadzoru nad gminami szczególnie wiejskimi.

W kilku wypadkach odesłano akt lustracji prokuratorji państwa.

Przy wykonywaniu nadzoru w myśl ustawy nad działalnością magistratów i zwierzchności gminnych, tudzież nad zakładowym majątkiem gmin i zakładów gminnych, zarządził Wydział krajowy zbadanie gospodarki gminnej przez swe organa z małymi wyjątkami tylko w takich wypadkach, gdzie o to wydziały pow., lub gminy same upraszały i to najczęściej na koszt powiatów lub gmin. W ten sposób rozpatrzył Wydział kraj. gospodarke m. Krakowa z powodu zaciągnięcia przez tę gminę pożyczki w kwocie 1,500 000 złr. i poręki kraju. Na podstawie zbadania gospodarki w Podgórzu, Brzeżanach, Sanoku i Podhajcach poczynił Wydział kraj. zarządzenia, celem usunięcia niektórych wadliwości, sprawdzonych w toku lustracji. Na koszt wydziału pow. w Husiatynie sprawdziła komisja rachunki w 8 gminach. Na koszt gminy Kęt przeprowadził Wydział kraj. likwidację majątku tej gminy i poczynił stosowne zarządzenia celem pokrycia wykazanych braków. To samo stało się w Dobromilu. Przy zbadaniu gospodarki gm. Bursztyna okazały się nieporządki we *wielkich rozmiarach*, przeto wydał Wydział krajowy orzeczenie dyscyplinarne. Przeprowadzono likwidację gm. Bukaczowce z dyscyplinarką. Dla Biecza wydano polecenie celem usunięcia bardzo licznych nieporządków i zaniedbań.

W gminie Huczko, pow. dobromilskiego z powodu wielkich nieporządków, załatwiono sprawę dyscyplinarnie. W Borystawiu okazało się, że *chrześcijańska* rada gminna zaniedbuje w rażący sposób swe obowiązki i toleruje nadużycia. W Kałuszu postawiono wniosek na rozwiązanie rady gminnej, a w Rzeszowie i Dolinie nastąpiło rozwiązanie, niemniej w Zakopanem.

Podnosząc ujemne strony w gospodarce poszczególnych gmin, tudzież wyjątkowo zastosowane ostrzejsze środki zaradcze, które nawiasowo powiedział na 6000 gmin w ogólnosci, a przeszło 300 miast i miasteczek w szczególności *nader mały procent przedstawiają*. Wydział kraj. w sprawozdaniu przadożonem Sejmowi, podnosi z drugiej strony na podstawie sprostowań, że stosunki szczególnie w miastach większych, ustawą z 13. marca objętych *konsolidują się stanowczo i dodatnio*

działalność rad miejskich i magistratów z małymi wyjątkami staje się widoczną.

Tylko jedna okoliczność wzniecać może na przyszłość *pewną obawę*, a mianowicie, że gminy miejskie mają przeważnie zbyt wielką pochopność do *zaciągania długów*, której reprezentacje pow. zatwierdzające pożyczki, na zawsze i nie wszędzie skuteczną tamę kładą przez dokładne zbadanie potrzeb gminy, strutyrowanie planów i kosztorysów inwestycyjnych i czuwanie nad tem, ażeby pożyczki używane były tylko na cele, na które zaciągnięte zostały. Wydział krajowy oświadcza, że nie o mieszką w tym kierunku poczynić odpowiednie zarządzenia.

Nam się zdaje, iż *pod względem zaciągania długów, gminy idą tylko za przykładem kraju*, i nie ma się co tak bardzo gorszyć, zwłaszcza, jeżeli państwo i kraj pozbawiają gminy wszelkich zasobów, mogących być prawidłowo czerpanymi tylko z grosza podatkowego. Pewna w tych kierunkach refleksja ze strony państwa i kraju jest nagląco potrzebną, bo inaczej kroczymy galopująco do ruiny.

## Koło polskie na Bukowinie.

W sali Czytelni polskiej w Czerniowcach odbyło się 16. bm., doroczne walne zgromadzenie członków politycznego stowarzyszenia „Koło polskie na Bukowinie“. Przewodniczył prezes Jan br. Kapri. Sekretarz p. Stan. Bohdanowicz, odczytał sprawozdanie z działalności wydziału za rok ubiegły. Najważniejszym wypadkiem była przyrzeczona przez Koło polskie w Wiedniu interwencja na rzecz Polaków bukowińskich. Sprawa ta dotychczas nie jest jeszcze zakończoną i wobec będącej w toku akcji, sprawozdanie wydziału ogranicza się tylko na pobieżnej o niej wzmiance. Obecną sytuację polityczną na Bukowinie przedstawia sprawozdanie jako nader ciężką dla tamtejszych Polaków, wobec czego solidarna a rozważna działalność jest bardziej niż kiedykolwiek, wskazaną. Stuszny zarzut czyni sprawozdanie rodakom, iż w nader małej liczbie należą do stowarzyszenia. Koło polskie liczy zaledwie 250 członków pomimo, iż roczna wkładka wynosi tylko 1 złr.

Przy punkcie porządku dziennego „Wnioski członków“, żalono się na bardzo nieprzychylnie dla służnej sprawy polskiej na Bukowinie zachowanie się klubu hr. Hohenwarta w Radzie państwa i wyrażono jednomyślnie ubolewanie, iż jedyny poseł, który reprezentuje także Polaków bukowińskich w Radzie państwa, dotychczas zasiada w tym klubie.

Opinia powyższa znalazła wyraz w następującej jednogłośnie przyjętej rezolucji:

„Wobec faktu, że klub hr. Hohenwarta w Radzie państwa ostatnimi czasy systematycznie działał na szkodę Polaków bukowińskich i na każdym kroku przeciwdziałał słusznym żądaniom tego żywiołu, walne zgromadzenie politycznego Towarzystwa „Koło polskie na Bukowinie“ — zgodnie z powziętą swego czasu rezolucją ormiańsko-polskich wyborców II. Koła wielkich posiadłości, — wyowiada opinię, iż poseł tej ostatniej grupy do Rady państwa, jako jedyny reprezentant żywiołu, należący powinien nie do żadnego innego klubu, jak tylko do poselskiego Koła polskiego, gdzie łączą się wszyscy przedstawiciele polskiej narodowości w Austrii.“

Prezesem Towarzystwa wybrany ponownie Jan br. Kapri.

Członkami wydziału: Czarnecki Mich., radca sądu kraj.; Bohdanowicz Stan., wł. dóbr; Kuźniarski Stan., notariusz w Sadagórze; dr. Niementowski Tad., notariusz w Kocmaniu; ks. Piotrowski Michał, proboszcz obrz. łac. w Sadagórze; Radecki Kaz., stolarz artyst.; Sołtyński Wład., naczelnik biura banku rustyk.; Sosnowski Karol, urzędnik banku austro-węg.; Trzciniński Michał, majster rymarski; Witkowski Karol, naczelnik reprezentacji krak. Tow. wzaj. ubez.

Nowy zarząd natychmiast ukonstytuował się, wybierając: Czarneckiego wiceprezesem, Bohdanowicza sekretarzem, Witkowskiego rachmistrzem, a Sosnowskiego skarbnikiem.

## Autonomiczne instytucje kredytowe.

W r. 1892 Wydział krajowy wystosował do reprezentacji powiatowych okólnik zachęcający je do zakładania, względnie uzupełnienia brakujących po powiatach autonomicznych instytucji kredytowych dla ludności rolniczej.

Na okólnik ten oświadczyło 23 wydziałów pow., że istniejące w ich powiatach instytucje kredytowe są *wystarczające*, i czynią w zupełności zadość potrzebom kredytu dla ludności rolniczej, wobec czego uważają dalsze zakładanie tychże instytucji za *zbyteczne*. Są to powiaty: Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Czortków, Dąbrowa, Drohobycz, Grybów, Jasło, Kałusz, Kamionka, Kołomyja, Pilzno, Podhajce, Przemyśl, Rohatyn, Ropczyce, Rzeszów, Sokal, Tarnopol, Tarnów, Tlumacz, Trembowla.

Wszystkie te powiaty posiadają znaczną ilość gminnych kas pożyczkowych tudzież znaczniejszych zakładów kredytowych. I tak np. w pow. czortkowskim funkcjonuje w każdej gminie kasa pożyczkowa, w pow. tarnowskim jest ich 82 na 85 gmin, w pow. dąbrowskim 96 na 105 gmin, w pow. kałuskim 62 na 69 gmin, w pow. jasielskim 147 na 155 gmin, w pow. brzeskim 106, w pow. kamionieckim 66 itd., nado znajduje się w tych powiatach 11 kas oszczędności, 2 pow. kasy pożyczkowe, 1 bank powiatowy i wiele Towarzystw zalickowych.

Wogóle na 6230 gmin istnieje w kraju 3339 gm. kas pożyczkowych z kapitałem przeszło 5,114,587 gld. Czternaście *miejskich* kas oszczędności, (oprócz Lwowa i Krakowa), wykazują z końcem r. 1891 stan 17,876,332, *jedenaste powiatowych kas oszczędności* kapitał 4,876,013, a *jedenaste pow. kas pożyczkowych* 504,581 gld. Ogół kapitałów skoncentrowanych w wymienionych kasach wynosi więc przeszło **28 milionów gld.**

Wszystkie w powyżej wymienionych powiatach znajdujące się auton. instytucje kredytowe rozwijają się wcale pomyślnie, a co do kas pożyczkowych gminnych, tylko w rzadkich wypadkach przychodziło do obejmowania ich w zarząd reprezentacji pow.

Wydz. pow. w Drohobyczu przedstawił ma radzie pow. wniosek przeistoczenia pow. kasy pożyczkowej na pow. kasę oszczędności, rada pow. zaś w Przemyślu poleciła wydziałowi pow. zwołać ankietę, któraby poruszoną okólnikiem Wydziału krajowego sprawę założenia pow. kasy pożyczkowej lub kasy oszczędności zbadała i odpowiednie wnioski radzie przedłożyła.

Następnie 25 wydziałów powiatowych, a mianowicie: Buczacz, Chrzanów, Dobromil, Dolina, Gródek, Horodenka, Jarosław, Kolbuszowa, Krosno, Lisko, Mielec, Nowy targ, Sanok, Sambor, Skalał, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tarnobrzeg, Turka



Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów i Żywiec uznało potrzebę uzupełnienia istniejących w powiecie instytucji kredytowych. Z tego powodu bądź wydane zostały odpowiednie zarządzenia do gmin powiatu, bądź wydanie ich zapowiedziane zostało, bądź wreszcie przedstawione zostały odpowiednie wnioski.

Uchwały, które postanowiono założyć kasy oszczędności, powzięły rady pow. w Buczaczu, Kolbuszowie, Krośnie, Mielcu, Nowym targu, Skalacie i Śniatynie, tudzież rady miejskie w Jarosławiu i Zbarażu. W Żywcu powstała już w międzyczasie miejska kasa oszczędności a nadto rada powiatowa w Stryju uchwaliła założenie powiatowej instytucji kredytowej.

Oprócz tego oświadczyły Wydziały pow. w Gródku i Staremieście, że dążyć będą do założenia kasy oszczędności, a w Stanisławowie do założenia pow. kasy pożyczkowej.

Rada powiatowa w Horodence wreszcie postanowiła starać się o uzyskanie filii Banku krajowego.

Z reszty 26 wydziałów powiatowych oświadczyły się przeciw dalszemu zakładaniu gminnych kas pożyczkowych tylko powiaty: Cieszanów, Kraków, Lwów, Łańcut, Mościska, Nadwórna, Nisko, Nowy Sącz, Rudki i Wieliczka, przytaczając jako główną przyczynę, że nie ma na miejscu odpowiednich sił do zarządu, wskutek czego istniejące w ich powiatach kasy pożyczkowe nie rozwijają się należycie i nie wypełniają swego zadania. Fundusze bowiem tych kas dla złej administracji i braku energii w ściąganiu wypożyczonego kapitału i przypadających odsetek są w jednych rękach uwięzione a lud nie doszedł jeszcze do tego stopnia oświaty, iżby mógł poznać cel i znaczenie tych instytucji. Zdaniem powyższych wydziałów powiatowych, gminne kasy pożyczkowe możnaby tylko tam zakładać, gdzie znajdują się na miejscu odpowiednie osobowości do ich prowadzenia.

Inne wydziały powiatowe, bądź stawiają jako warunek zakładania kas pożyczkowych przyznanie prawa ściągania wierzytelności w drodze politycznej egzekucji, co jednak jest niemożliwe już z powodu wadliwego prowadzenia ksiąg kasowych, bądź też ograniczyły się tylko na przedłożeniu wykazu istniejących w powiecie gminnych kas pożyczkowych.

Co do kas oszczędności, których założenie reprezentacje powiatowe i miejskie już uchwały, podnieść należy, że wprowadzenie w życie tych instytucji natrafiło niespodzianie na bardzo ważną przeszkodę.

Ministerstwo spraw wewnętrznych bowiem wydało reskryptem z dnia 19. maja 1892 l. 1139 no-

wy statut wzorowy dla pow. i miejskich kas oszczędności.

Zmiany zasadnicze, jakie zaprowadza nowy statut, zniewoliły Wydział kraj. do wniesienia na ręce namiestnictwa przedstawienia, domagającego się zmiany względnie cofnięcia przynajmniej następujących postanowień, że „kasa oszczędności nie jest zakładem gminnym względnie powiatowym, lecz instytucją samodzielną założoną i urządzoną a stojącą pod nadzorem państwa“. Wydział kraj. oświadczył między innymi, że nie może podzielać zapytywania, iż założona przez gminę lub powiat kasa oszczędności uważana być ma za instytucję samodzielną.

Instytucja ta bowiem nie mogłaby sama powstać, gdyby jej nie zasilił fundusz gminy, względnie powiatu i nie mogłaby się rozwijać, gdyby się nie opierała na gwarancji gminy lub powiatu. A mimo ustanowienia tego kapitału zarodowego, który przez gminy i powiaty po największej części w drodze pożyczki zostaje uzyskany, oraz mimo poręki swojej, miałyby obecnie rady gminne, względnie rady powiatowe pozbawione być prawa dyspozycji i prawa wykonywania kontroli i nadzoru nad stanem majątkowym kasy.

Wydział kraj. oznajmił przytem, że nie może mieć nic do zarzucenia przeciw kontroli ze strony rządu, owszem w interesie powodzenia samejże instytucji jest za utrzymaniem jak najobszerniejszej kontroli, wszakże nietylko ze strony rządu, ale także i władz autonomicznych.

Wydział krajowy zwrócił dalej uwagę namiestnictwa, że zastrzeżenie dodane do § 25. statutu, podług którego pożyczki: krajowa, powiatowa i gminna udzielane być mogą tylko za uzyskaniem zezwolenia władzy politycznej, jest nieuzasadnione. Skoro bowiem gminy lub powiaty ręczą całym swym majątkiem za zakład, nie może zachodzić najmniejsza obawa, ażeby one nadużywały kredytu w swoich własnych instytucjach. Nadużycie takie odbiły się musiało na ich własnym majątku.

W końcu podniósł Wydział kraj. te postanowienia nowego statutu, na mocy których minimum wkładek oznaczono na 1 ztr. zamiast 25 ct. i ustanowiono stopę procentową dla wkładek w ten sposób, iż procent ten niższym być powinien, im większy kapitał złożony został. Postanowienia rzezczone nie mogą leżeć w interesie instytucji, zamykają bowiem przystęp oszczędnościom drobnym, a zmuszają do wycofania oszczędności znaczniejszych, wogóle zatem przyczyniają się do znacznego zmniejszenia kapitału obrotowego.

Statut rządowy odstraszył już nawet trzy powiaty od zamiaru założenia kasy oszczędności.

## KRONIKA.

**Pp. konserwatorowie zabytków starożytnych** w Galicji źle, a przynajmniej niedostatecznie spełniają swoje zadanie. Dowodem fakt, iż z zamku w Budzanowie, słynnego behaterską obroną Tomassa Łużeckiego od nawały tureckiej w r. 1672, a obecnie oprócz kościoła, mieszczącego klasztor SS. Miłosierdzia i mogącego być utrzymanym nadal, obecnie właściciel, Wład. hr. Baworowski (milioner), rozbiera basztę narożną, przytkającą do klasztoru, a materiał rozprzeda prawdopodobnie spekulantom miejscowym. Szkoda było pracy dra Czołowskiego, który w swoim albumie zamków na Rusi, zesł. roka wydanym, gorąco podniósł znaczenie historyczne zamku budzanowskiego. Nienasytna żądza mamony gotówkowej u galicyjskich Anglików kotletowych pochłania ostatnie pomniki sławy ojezystej — zupełnie bez przeszkody.

**O wyborze posła do Sejmu** w kurji małych posiadłości w powiecie brzozowskim, przy którym za P. Zdzisławem Skrzyńskim oświadczyło się 80, za p. Star. Wysockim 59 a za włościaninem Skwarą jeden, pismo *N. Reforma*: „Wśród całej akcji wyborczej włościanie z okolic Brzozowa z własnej woli i swobodnego postanowienia przyszedli do przekonania, że kandydatura włościanina powinna ustąpić wobec kandydatury człowieka światłego, niezawisłego w swoich poglądach i takiego, który już dał dowody swego uzdolnienia i dlatego oświadczyli się za p. Wysockim; przeciwnie włościanie z okolic Dynowa stanęli po stronie p. Skrzyńskiego, za którym nikt cokolwiek korzystnego nie umiał przytoczyć, ale który miał silne poparcie kilku księży i władzy politycznej. Najważniejszym argumentem, jaki za nim przytaczano, był, iż on ma wpływowe stosunki w wyższych sferach urzędowych i dlatego będzie mógł coś zrobić. Taki argument poniża całą istotę konstytucyjnej reprezentacji, degradując ją do roli zgromadzenia nierogłych petentów. Nie sala sejmowa, nie prawo i powaga Sejmu kontrolującego władzę wykonawczą i uchwalającą ustawy, imponuje takim wyborcom, lecz pokoje wysokiego urzędowego dostojnika i jego władza wykonawcza. Ten argument, przytoczony za p. Skrzyńskim, nie tylko nie przekonał wyborców włościańskich z okolic Brzozowa, ale ich jeszcze bardziej utrwalił w przekonaniu, że tylko poseł niezależny, szanujący powagę władzy ustawodawczej Sejmu, może być godnym przedstawicielem wolnych obywateli. Oni ratowali zaszczyt godności poselskiej i powagę Sejmową. Choć — niestety — nie odnieśli zwycięstwa w sprawie dobrej nad wyznawcami uległości i pokory, mimo to mogą być dumni z siebie, bo dali dowód obywatelskiej niezależności i cywilnej odwagi. Postępowanie ich będzie zachęcającym przykładem dla wyborców w innych okręgach w chwili, kiedy przyjdzie do wyborów w całym kraju“.

**P. Jan Dybowski**, rodak nasz, otrzymał katedrę w paryskim instytucie agronomicznym.

**P. Emil Friedlaender**, rodem z Tarnopola, \*

18)

## Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez  
Stanisława Jarmunda.

(Ciąg dalszy).

Taki stan trwał do połowy maja. Rząd narodowy, objawszy na nowo kierunek sprawy powstania, po upadku dyktatury Langiewicza, która w znacznej części zawdzięczała istnienie swe komitetowi lwowskiemu, z początku zajęty nawiązywaniem potarganych przez ucieczkę dyktatora nici organizacyjnych, pozostawił z początku we Lwowie rzeczy na dotychczasowym stanowisku. Nie długiego jednak potrzeba było czasu, na przekonanie się, iż stosunki te koniecznej wymagają naprawy.

W miejsce wszystkich tych, oddzielnie działających niezależnie i kłócących się z sobą komitetów, potrzeba było postawić jedną władzę, obejmującą całą Galicję wschodnią, podległą rozkazom Rządu i zdolną do wydobycia wszelkich zasobów na użytek powstania. Ufny w zwycięstwo odniesione nad stronnictwem białym w Królestwie, miał nadzieję Rząd, że i w Galicji rzeczy w ten sam sposób ułożyć się dadzą. Tu jednak, jak to już powyżej starałem się wykazać, stosunki były zupełnie inne, a stronnictwo białe, antirewolucyjne, ze swym komitetem na czele, stanowczą miało przewagę.

Jan Majkowski wysłany do Galicji przez Rząd narodowy, jako komisarz nadzwyczajny, w pierwszej połowie maja przybył do Lwowa.

Otrzymał on polecenie ustanowienia takiej jednolitej i podległej Rządowi narodowemu władzy prowincjonalnej do czego posłużyć miało zlanie się z sobą wszystkich istniejących organizacji i komitetów. Majkowski jednak natrafił na nieprzewidywane prawie trudności. Komitet biały, obywatelski, nie myślał wcale o ustąpieniu ze swego stanowiska, a nie mając siły, zmusić go do tego, było niepodobieństwem. Nastąpiły dosyć długo trwające narady, rokowania i targi.

Skończyło się wreszcie na tem, iż Majkowski rozwiązał Ławy i komitet bratniej pomocy, jedyne ciała rzeczywiste rewolucyjne, komitet miejski zamienił w komisję ekspedycyjną, podległą władzy komitetu obywatelskiego, a temu ostatniemu oddał w ręce cały kierunek sprawy narodowej, otrzymawszy w zamian niejaki, prawie nic nieznaczące ustępstwa. I tak komitet przyrzekał energiczną pomoc dla powstania, przyjął do swego łona, naczelnika miasta Lwowa Armatysa i uznał władzę Rządu narodowego, ale tylko w Królestwie i nad oddziałami formującymi się w Galicji.

Dla siebie zachował komitet stanowisko zupełnie odrębne i niezależne. Sprawy wewnętrzne Galicji, organizacja, zbieranie i rozkładanie podatków, organizacja władz podrzędnych, nadzór nad dziennikarstwem, zmiany w samym składzie samego komitetu, wszystko to zostało usuniętem z pod wpływu Rządu i zastrzeżone wyłącznie dla komitetu, tak dalece, iż gdyby Rząd narodowy, lub jego komisarz chciał umieścić jaki artykuł w dziennikach galicyjskich, mógł to jedynie uczynić za pośrednictwem komitetu i jego zezwoleniem. Komitet nawet miał

prawo znoszenia się z Rzędem poza plecarni komisarza.

Było to nie poddanie się władzy Rządu narodowego, ale jakieś uznanie, w rodzaju tym, jakie w stosunkach dyplomatycznych, każdy nowo utworzony rząd, otrzymuje od sprzyjających mu mocarstw ościennych. Komitet stawał się nie podwładnym organem rządu, ale władzą równorzędną mu w swych atrybucjach i znaczeniu\*). Zwycięstwo więc stronnictwa białego było zupełnem i niezaprzeczonem.

Pułkownik Struś w broszurze swojej: „Udział Galicji w powstaniu“ podaje zupełnie nieadekwatnie opis ostatecznego ukształtowania się komitetu.

„Majkowski, mówi on, (str. 35) przekonał się, że oprócz dobrej chęci, Ławy żadnej siły nie posiadają, rozwiązał ją, a sam zaczął rokowania z komitetem. Rokowania te sły oporne, komitet bowiem nie chciał poddać się pod rozkazy Rządu narodowego, lecz gdy Rząd za poradą hr. M. R. (Mieczysława Reya) pomocnika Majkowskiego przysłał przez niego każdemu z członków imienną nominację, przyjęli ją każdy osobno, a przez to samo cały komitet, musiał zgjąć czoło, przed tą władzą, która uznał kraj cały.“

\*) Wszystkie powyżej wymienione warunki, określające stosunek komitetu do Rządu narodowego, wyliczone są w sprawozdaniu z d. 13. sierpnia, przedstawionem przez komitet zjazdowi naczelników obwodowych. O tam sprawozdaniu poniżej obszerniej mówić będziemy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzymał po skończeniu studjów w Wiedniu i Pradze na uniwersytecie Karola Ferdynanda stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Fundacja im. A. Mickiewicza.** W miesiącu kwietniu złożyli: zamiast wieńca na trumnę śp. prof. Krystyniackiego prof. gimn. IV. we Lwowie 27 zł.; a grono gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 9 zł. 20 ct.; prof. Maks. Krynicki od grona gimnazjum samborskiego za marzec i kwiecień 5 zł.; prof. K. Brzostowicz od grona gimnazjum jasielskiego za kwiecień 4 zł. 50 ct.; prof. Janelli od grona szkoły realnej we Lwowie 3-10; prof. Wł. Kłapkowski od grona naucz. szkoły przemysłowej we Lwowie 2; prof. Majerski od grona gimn. V. we Lwowie 1-60; grono gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 3-50; prof. P. Parylak od grona gimn. IV. we Lwowie 3-96; prof. St. Rzepiński od grona gimn. wadowickiego 1-40; prof. Win. Głowiński od grona gimn. jarosławskiego za luty, marzec i kwiecień 8-85; prof. Bronisław Gustawicz od grona gimn. III. w Krakowie za marzec i kwiecień 4-60; prof. Stan. Goliński od grona gimn. przemyskiego 2-05, a od Koła przemyskiego 30 zł. dr. Fr. Tomaszewski 20 ct.; prof. Józef Nogaj od Koła tarnopolsko-złoczowskiego 20 zł. Ogół wkładek wynosi 3.672 zł. 55 ct. *Józef Czernecki, ul. Chorążczyzny 1. 12. a.*

**Z Towarzystwa filologicznego.** Na trzecim zwyyczajnym posiedzeniu tow. filologicznego d. 15. bm. odczytał dr. M. Jeziernicki traktat o życiu i pismach Laurentiusa Corvina z przydomkiem Novoferensis, uczonego humanisty i poety z końca 15. i początku 16. stulecia. Lorenz Rabe — takie było jego właściwe imię i nazwisko — urodzony około r. 1460 w Neumarku, acz Niemiec z pochodzenia, nie obcym jest dla nas Polaków, gdyż z r. 1489 — 1494) zyskał tu sławę uczonego i przyczynił się niemało do dozbudzenia ruchu narodowego. W 1484 r. wstąpił Corvinus w poczet uczniów akademii krakowskiej, przybywszy wraz z przyjacielem swoim Goringem z Wrocławia. Jakim studjum oddawał się młody Corvinus, jakim mistrzom zawdzięczał rozległą erudycję, tego tylko domyślać się możemy z kierunku prac, jakie później ogłosił. Główne bowiem źródło, któreby nam mogło pewniejsze dać w tej mierze wskazówki, tj. liber diligentiarum facultatis artisticae Cracoviensis, pochodzi dopiero z roku 1487. Prawdopodobnie poświęcał się Corvinus humanistyce i matematyce. W tej ostatniej mógł mu być przewodnikiem głośny wówczas matematyk Wojciech Blar z Brudzewa. Już w roku 1486 uzyskał Corvinus stopień bakkalaureata a 1488 magistra. W rok potem rozpoczyna wykłady z dziedziny nauk humanistycznych i filozofji. Gorący zwolennik humanizmu utrzymywał stosunki przyjacielskie z bawincem wtedy w Krakowie Celtesem i nie pozostał bez udziału w zawiązaniu przez niego towarzystwie zw. „Sodalitas Vistulana“, które miało na celu szerzenie światła humanizmu. Z roku 1496 żegna Corvinus stolicę podwawel-

ską i przenosi się do Świdnicy. Umarł około r. 1527.

Działalność piśmienniczą rozpoczął w Krakowie, wydając obszerny podręcznik geograficzny pt. *Cosmographia*, ułożony na podstawie geografów starożytnych, jak Strabona, Pomponiusa Meli i innych. Dzieło to noszące na sobie bardzo wyraźny charakter pism scholastycznych, nie wolne od barbaryzmów średniowiecznej łaciny, przepłata według ówczesnego zwyczaju szereg utworów poetycznych. Prawdziwą ozdobą dzieła jest ze 25 zwrotek safickich złożony wiersz: *de Polonia et metropoli Cracovia*. Z utworu tego, sławiącego ziemię polską, tudzież Kraków i jego mieszkańców, wionie szczere przywiązanie poety do przybranej ojczyzny. W Krakowie też podjął Corvinus drugie dzieło, które mu zjednało zasłużoną sławę uczonego i poety pt. *„Carminum structura“*. Prawi w niem o istocie i poszczególnych rodzajach poezji. napotyka tam głębokie na owe czasy poglądy i wiele cennych wskazówek, a nade wszystko sporą wiązaną i wielką, które dołączył poeta niby przykłady do poszczególnych prawideł. Są tam obok erotyków o lekkim i wesołym nastroju i pieśni pochwalne na cześć królów i utworów dydaktycznej treści.

**Budowa gmachu sokolego w Kołomyjach.** Wydział „Sokoła“ kołomyjskiego rozpisuje na mocy uchwały walnego zgromadzenia tego Towarzystwa, konkurs na założenie szkicu do planu budowy własnej sali ćwiczeń. Program szczegółowy, oraz sytuację parceli, na której gmach projektowany będzie, wysłał wydział Tow. „Sokoła“ na żądanie. Projekta wypracowane być mają w skali 1:200. Szkic najlepszy otrzyma nagrodę 40 zł., drugi z rzędu 20 zł., zaś trzeci dziękczynne uznanie pisemne. Termin do nadsyłania szkiców naznaczony nieodwołalnie do 15. maja b. r. Orzeczenie sądu, przez walne zgromadzenie wybranego, zapadnie d. 25. maja b. r. i zostanie dziennikami ogłoszone. Plany pieniężnie nagrodzone stają się własnością Towarzystwa. Wydział „Sokoła“ odwołuje się do ofiarności ogółu polskich architektów w tem przekonaniu, że sprawa budowy własnego gniazda znajdzie zasłużone poparcie i mimo skromnych warunków konkursu zachęci druhów techników do szlachetnego współzawodnictwa.

**Tow. zaliczkowe w Kołomyjach** według sprawozdania dyrekcji za r. 1892 liczy 1289 członków, posiada 33.000 złr. na udziałach, wkładki zaś na rachunek bieżący 150.000 złr., na reeskont weksli winno było 40.842, a czysty zysk wynosił 2.110 złr.

**„Sokoł“ krakowski.** Posiedzenie wydziału odbyło się 19. bm. pod przewodnictwem dra Stycznia, który zdał sprawę z dotychczasowej administracji oddziału jazdy konnej. Jakkolwiek pierwsze nakłady na urządzenie stajni i na liczne adaptacje ujeżdżalni wymagały dość znacznych funduszy, — przecież obecnie pomysłny stan finansowy tego oddziału „Sokoła“ krakowskiego przeszedł wszelkie oczekiwania. Dość powiedzieć, że na dobę odbywa się po 30 i kilka lekcji, i że napływ uczących się płci obojga jest z każdym dniem większy

tak, że liczbę koni (13) trzeba będzie czempredziej zwiększyć co najmniej o 6. Wyrażono się przy tej sposobności z uznaniem tak dla członków komitetu jazdy konnej, jak dla niezłomowanej i fachowej pracy kierownika tego najnowszego oddziału naszego „Sokoła“, p. Walza, który gorliwością swoją i taktownym postępowaniem z uczniami się najzupełniej na to uznanie zasługuje. P. Walz organizuje oddział konnych Sokołów, któryby otwierał pochód podczas pogrzebu Lenartowicza w Krakowie.

W dłuższej rozprawie omawiano następnie potrzebę zamianowania dyrektora „Sokoła“, któryby miał za zadanie czuwać nad przestrzeganiem karności drużyny sokolej, zwłaszcza podczas jej wystąpień na zewnątrz. Miałowicie doszło do wiadomości wydziału, że niektórzy z druhów przywdziewają mundur sokoli bez względu na szereg postanowienia regulaminu, które to nadużycia postanowiono poddać na przyszłość ścisłej kontroli dyrektora „Sokoła“. Dołożył on na wszelkich staraniach, aby zaszczytnej odznaki obywatelskiej, jaką jest strój sokoli, nie używano przy pierwszej lepszej sposobności. W tym celu uproszono p. Ant. Piotrowskiego o przewidywane objęcie obowiązków dyrektora, na zastępcę zaś jego powołano dra Jul. Bandrowskiego. Równocześnie Komisji prawniczej polecono zmienić dotychczasowy regulamin dla druhów w stroju sokolim w tym kierunku, aby dla dyrektora i jego zastępcy zastrzedz stosowną ingerencję i władzę wykonawczą. Uchwalono także uprosić grono pań krakowskich, aby się zajęły sprawieniem sztandaru dla związku Sokołów polskich, który w miesiącu maju faktycznie zawiąże się we Lwowie. Wreszcie przyjęto kilkadziesiąt zgłoszeń na członków „Sokoła“ krakowskiego.

**Kopiec arjański.** W Dojazdowie, o dwie mile od Krakowa znajduje się ciekawy zabytek przeszłości, tak zwany kopiec arjański. Jest to dawny ementarz kalwiński, na którym spoczywają zwłoki kilku rodzin szlacheckich, Dębickich, Żeleńskich, Wielowiejskich, Rózyckich i nad którym góruje, na kopcu, dobrze zachowany obelisk, poświęcony *avorum manibus*. Najpóźniejszy grobowiec kryje zwłoki hr. Dębickiego, kapitana wojsk polskich, zmarłego w 184... roku. Nagrobkowe napisy są polskie, oprócz jednego łacińskiego. Dziwi nas to, że potomkowie owych znanych rodzin nie raczą się zaopiekować tymi zabytkami, któreby niechybnie zmarniały, bo nie ma nad nimi żadnego nadzoru. Gdyby nie starania teraźniejszego właściciela Dojazdowa, hr. Mycielskiego, a głównie rządcy p. Sielskiego, kopiec dawno zostałby zaorany, a z nagrobków XVIII wieku nie byłoby już i śladu. Tak to u nas „konserwują“ pamięć przodków i zabytki dawnej niepodległości.

**Dla wysłużonych ek. podoficerów** wakują trzy posady woźnych, ewent. tychże zastępców, przy Namiestnictwie we Lwowie i jedna posada dozorczy więzień przy Sądzie obwodowym w Wadowicach. Termin podań do 30. kwietnia i 8. maja.

6)

Michał Wołowski.

## BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

II.

Testament odnaleziono u notariusza Z. w Poznaniu.

Była to ostatnia wola człowieka uczciwego, obywatela.

Bratu Kazmierzowi wyznaczał dożywotnią rentę; Loli znaczny posag w gotówce, który jej natchmiast wręczyć miano i którym aż do wyjścia za mąż rozporządzać mogła podług własnego uznania.

Jerzego, ukochanego w dzieciństwie bratanka, czynił jeneralnym spadkobiercą całych dóbr Gałązek z folwarkami i przyległościami, zastrzegając w długim artykule, aby młody dziedzic osiadł w majątku i sam się gospodarstwem zajmował; w przeciwnym razie majątek miał być puszczonej w dzierżawę a dochód obrócony na cele dobroczynne.

To samo nastąpić miało w razie bezpotomnego zejścia Jerzego.

Walcownie i place oddawał na własność Czaplica.

Wszystkie najdrobniejsze szczegóły, dotyczące losu współpracownika, przewidziane i zastrzeżone zostały jak najdokładniej.

Czaplic, jako egzekutor testamentu, miał strzedz pilnie jego wykonania.

Pan Kazimierz jakkolwiek trapiiony był ziemi przeczuciami, nie spodziewał się jednak, aby ostatnia wola jego brata tak bardzo go ograniczała i jak się wyrażał — skrzywdziła.

W Brudzewie na przyjęcie powracających z Poznania po odczytaniu testamentu, przygotowano wspaniały obiad.

Miało to być niejako wprowadzenie nowego dziedzica, to też kucharz otrzymał polecenie wystąpienia z całym przepychem a piwnica z najlepszymi okazami.

Odczytanie testamentu popsuło humor wszystkim. Pan Kazimierz ujrzał się zepchniętym ze szczytu swych marzeń. Paryż i jego przyjemności znikły z widowni rachunków przyszłego życia, a natomiast występowała nadzieja ujadania się z wierzycielami, czego wspomnienie już samo przejmowało dreszczem dziedzica Brudzewa.

Byłby chętnie dziś odłożył ową ucztę, ale zaproszenia były porożyslane, wszystko gotowe, obawiał się śmieszności i dlatego, choć miał piekło w duszy, twarz przybrał w najrozkoszniejszy uśmiech i zgromadzonych w Poznaniu sąsiadów do siebie na obiadek zabrał.

Pomimo doskonałej maski, Lola od razu z twarzy ojca odgadła, że testament wypadł nie po jego myśli. Toż samo odbijało się i na twarzach łaskawych sąsiadów.

W dobrym tylko, jak zwykle, humorze powrócił Jerzy.

Z zaproszonych na ucztę nie brakowało nikogo, przybył i hrabia Iński.

Ten ostatni należał do najbardziej szanowanych obywateli w okolicy. Był posłem do rady państwa, gdzie dwa razy energicznie występował przeciw Bismarkowi, nosił się z angielską, miał

minę dyplomatycznie poważną; wszystko więc razem składało się na to, iż w ważnych okolicznościach głos jego był rozstrzygającym i że go słuchano, gdy przemawiał, z ewangelicznym namaszczeniem. Zjednać dla jakiej sprawy zdanie hrabiego, znaczyło to samo, co zjednać sobie zdanie całej okolicy.

I teraz oczy wszystkich zwrócone były na wydepte wargi pana hrabiego, oczekując od niego sądu nad sprawą, która ich obecnie zajmowała.

Lola z Jerzym rozmawiali w oknie salonu.

— I cóż?

— O co się pytasz?

— Testament.

— Ach przyznam ci się, że nawet nie miałem cierpliwości wysłuchać wszystkiego, co tam popisane było, wiem tylko, że śp. stryjczek djabło papę urządził. Ale, ale, o tobie nie zapomnieli, bėbė. Patrz w tej tece, którą papa złożył na stole, znajduje się twój posag.

— Mniejsza z tem, ale co z tobą, bracie?

— Co do mnie, to wiesz, bėbė, uśmiełem się serdecznie. Pocciwy stary chciał mnie widocznie do tych kątów przywiązać i takie tam rozmaite powypisywał androny, iż boki zerwać można. A mnie to wszystko na co, jakieś gospodarstwo, kłopoty, kiedy to, co mam po matce, wystarczy na dokołatanie mego życia.

— Jurku!...

— Patrz, patrz, papcio idzie do teki, zrobił taką poważną minę, oho, odbędzie się teraz niezawodnie wielki akt wręczenia ci twojej posagowej sumy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Dla przedsiębiorców.** Dla szlaku kolei państw. Stanisławów-Woronianka rozpisana została do 24. maja br. licytacja na dostawę i ustawienie rogatek kolejowych. Warunki do przejrzania w Wiedniu i w dyrekcji ruchu we Lwowie.

**Zmarli.** Ludwik Jędrzejowicz, praktykant namiestnictwa, syn Edwarda, członka Wydziału krajow. zmarł we Lwowie.

† **Adela z Kowalskich Fidererowa**, małżonka prof. gimnaz. zmarła 19. bm. w 42 roku życia.

**Mianowania.** Inspektor podatkowy w Wyznicy, p. Antoni Gajewski, mianowany sekretarzem dyrekcji skarbu w Czerniowcach. Br. Stef. Wasilko mianowany praktykantem koncept. przy rządzie kraj. w Czerniowcach. Inżynier Józef Żyka w Dolnej Tazli przydzielony został do służby przy dyrekcji poczt w Czerniowcach. Dr. Manger, sekretarz w ministerstwie oświaty, mianowany radcą buk. rządu kraj., oraz referentem administracyjnym dla spraw szkolnych na Bukowinie, w miejsce śp. Józefa Kochanowskiego. Konceptista dyrekcji skarbu, Henryk Baruch, mianowany inspektorem podatkowym.

**Nagroda niższ. austr. Izby adwokackiej.** Wydział niższ. austr. Izby adwokackiej rozpiął na podstawie zapisu Leopolda i Marji Dierlów nagrodę w wysokości 100 dukatów za najlepszą rozprawę pt. „Sekwestracja wedle prawa austriackiego.“ Z 7 przedłożonych rozpraw przyznano nagrodę pracy opatrzonej w motto: „Veritas temporis filia“. Autorem jej jest dr. Ferd. Pantucek, auskultant w Pradze. Prócz tego po 50 dukatów przyznano pracy Solderna, adwokata praskiego i pracy Neumanna-Ettenreicha, adj. sąd. z Wiednia.

**Z miłości.** Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: „Woznica u adw. dra Rotta, obecnie woźny starostwa, Jan Raczkowski, utrzymywał przez czas dłuższy romans z pokojówką w tymże domu. Dziewczyna jednak nie chciała wyjść za niego, twierdząc, że popełniłaby megalans, zostając żoną — stangretą. Odmowa ta nie przeszkadzała jednak, że schadзки wieczorne odbywały się dalej i kuchenny romansik trwał bez przerwy. W ostatnich dniach Raczkowski spostrzegł, że panna pokojowa ma jeszcze drugiego adoratora w osobie jakiegoś feldwebła. To rozgoryczyło Raczkowskiego tak dalece, że zagroził kochance, iż się zabije. W poniedziałek wieczorem widział znowu pokojową w towarzystwie feldwebła, skutkiem czego wyprawił jej gwałtowną scenę na ulicy Ruskiej. W czasie sprzeczki dobył rewolweru. Dziewczyna widząc to, chwyciła Raczkowskiego za rękę, by mu broń wyrwać, w tej jednak chwili rewolwer wypalił i przestrzelił dłoń pokojowej. Raczkowski następnie dał 2 razy ognia do siebie i lekko zranił się w szyję. Ogarnął go formalny obłęd, począł bowiem uciekać ulicami. Zawiadomiony o wypadku dr. Flinker w towarzystwie policjantów puścił się za nim w pogoń i dopadł go obok toru kolejowego nieopodal rzeźni miejskiej. Tu starał się odebrać mu rewolwer. Raczkowski strzelił do siebie raz jeszcze i tym razem celnie. Kula przeszła mu wewnątrz. Nieszczęśliwy padł trupem na miejscu.“

**Stowarzyszenie drukarzy w Budapeszcie** liczące 2350 członków, a organizacją swą obejmujące całe Węgry, zostało d. 14. bm. z powodu przekroczenia statutowych przez władze rozwiązane. Powodem miało być to, że stowarzyszenie w r. 1889 wspierało strejkujących zecerów pieniędzmi z kasy stowarzyszenia, a zarazem przyczynić się miało do założenia nowej drukarni funduszami stowarz. Majątek rozwiązanego stow. wynosi około 120.000 zlr. W najbliższym czasie ma się odbyć zgromadzenie drukarzy celem założenia nowego związku.

**Tragedja miłosna.** Kawiarnia centralna w Pradze na Grabenie była dnia 16. bm. widownią strasznego wypadku. Właściciel kawiarni, Anger, zmarł zeszłego roku w Linciu w zakładzie leczniczym. Kawiarnia zawiadywała po śmierci męża żona, Katarzyna Anger, kobieta 51-letnia, nader ujmującej powierzchowności i lubiana przez gości z powodu bardzo dystygowanego obchodzenia się. W ogóle Angerowie zażywali w najszerzych kołach obywatelstwa praskiego jak najlepszej sławy i byli wszędzie mile widziani. Przed 8 miesiącami zjawił się w kawiarni tej Serb, Sandor Subotic, agent fabryki koniaku firmy Keglevich w Budapeszcie. Piękna wdowa zwróciła na się jego uwagę. Odtąd był stałym gościem w kawiarni i wreszcie prosił ją o rękę. Angerowa wzbraniała się dłuższy czas, wreszcie na usilne nalegania Subotica zgodziła się i zamienili pierścionki. Lecz zaraz na drugi dzień, za namową swych przyjaciół, odesłała mu pierścionek, Subotic bowiem był usposobienia nader drażliwego, skłonny do awantur. Angerowa rozdrażniona całym zajściem, zaziębiła się i położyła się do łóżka. Subotic otrzymawszy z powrotem pierścionek, przybiegł do kawiarni, wpadł do mieszkania Angerowej, wypalił do niej z rewolweru, następnie sam sobie życie odebrał. Angerową trafił w skroń i położył trupem na miejscu. Przy Suboticu znaleziono list tej treści, że jakkolwiek zachodziła między nim a

Angerową znaczna różnica wieku (on liczył lat 37, ona 51), to jednak zapalał ku niej gorącą miłością. Znaleziono też przy nim sztylet. Wypadek ten tragiczny wywołał wielkie wrazenie w całej Pradze.

**Z Czerniowic.** Na posiedzeniu Rady miejskiej odczytał prezydent miasta pismo jeneralnej dyrekcji kolei państwowych, zawiadamiające, że w projektowanym połączeniu kolei Czerniowce-Nowosielica z liniami rosyjskimi rząd przedewszystkiem starał się uwzględnić interesy Czerniowic. Pismo przyjęto oklaskami.

**Pożar w tartaku.** Dnia 16. bm. zgorzał doszczętnie tartak br. Poppera w Wamie na Bukowinie, wraz z zapasami drzewa. Szkoda wynosi 35.000 zł.

**Główną trafną** losów tureckich wygrał Leaderbank wiedeński. Przed kilku laty główna wygrana padła na los turecki, będący w posiadaniu galic. banku hipotecznego.

**Przeciw robieniu długów.** *Słowo* warszawskie donosi: Dyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej wydał okólnik do służby, w którym gani surowo fakt, że wielu urzędników posiada areszty sądowe na pensji. Dyrektor ogłasza, że na przyszłość urzędnicy, którzy świeżo obejmować będą posady, muszą złożyć piśmienną deklarację, że nie dopuszczają, aby na ich pensjach nakładane były kiedykolwiek areszty sądowe, jeżeliby zaś dopuścili do tego, będą natychmiast od obowiązków uwolnieni. Kasjerzy, ekspedytorowie i magazynierzy winni już od 18. maja rb. oczyścić swoje pensje z dotychczasowych aresztów, gdyż w razie przeciwnym będą przeniesieni na posady inne, wymagające mniejszej odpowiedzialności osobistej. Urzędnicy, którzy po pewnym czasie od dnia ogłoszenia tego okólnika nie pozbędą się aresztów za długi prywatne, nie będą nigdy awansowani.

**Epilog sprawy Farkasza.** Proces króla loteryjnego Farkasza jest jak pokrzywa: z jednego korzenia coraz nowe wypuszcza łodyżki. Po drugiej rozprawie Farkasza wnieśli obrońcy poseł Karol Eötvös i adwokat temeszwarski dr. Ignacy Fay zażalenie przeciw wyrokowi, napisane przez dra Eötvösa, w którym obok innych rzeczy powiedziano także, że zachodzą poważne poszlaki przemawiające za tem, że *puszczki blaszane, figurujące jako corpora delicti pod rękami sędziego śledczego zostały sfalszowane*. Wiadomo, że odwołanie to nie miało żadnego skutku, a ówczesny sędzia śledczy Vozzary został tymczasem mianowany prezydentem sądu w Panczowie. Teraz dopiero zażądał i otrzymał sąd temeszwarski od ministra sprawiedliwości upoważnienie do ścigania posła Eötvösa i jego kolegi z powodu oszczerstwa. Sąd odniósł się przedewszystkiem do Sejmu, by tenże zniósł nietykalność posła Eötvösa celem sądowego ścigania tegoż. Eötvös zażądał, by mu osobiście doręczono orzeczenie, żądające jego wydania sądowi, gdyż chce przeciw niemu odnieść się do wyższej instancji. Równocześnie prosił też komisję dla nietykalności poselskiej, by nie uchwałała żadnej decyzji aż dopóki nie nadejdzie odpowiedź na jego sprzeciw. W sprzeciwie o wym podniósł Eötvös, że zanim przystąpi do wytoczenia skargi o oszczerstwo, *sąd temeszwarski powinien przedewszystkiem sprawdzić sam fakt, o który chodzi*. Sąd apelacyjny temeszwarski odrzucił ten sprzeciw, lecz kurja królewska (to, co u nas najwyższy trybunał) *uznała całkowitą słuszność tego żądania* i poleciła sądowi temeszwarskiemu zbadać przedewszystkiem sam fakt owego wrzekomego sfalszowania kapsli blaszanych, a potem dopiero, gdy fakt okaże się nieprawdziwym, wdrażać proces o oszczerstwo.

**Ze Szteklolmu** donoszą 18. bm. Ljusna-Voxnański tartak nad Ljusna-Elf w pobliżu Söderhamnu spłonął dzisiaj doszczętnie wraz z wszystkimi składami desek. Szkoda wynosi 2 miliony koron. Szkodę tę ponoszą wspólnie wszystkie krajowe i kilka zagranicznych towarzystw ubezpieczeń.

**Rozwiązana zagadka.** Przed czterdziestu laty osiedlił się w Anglii, w hrabstwie Montgomery, młody lekarz, dr. Fonteney, który niebawem dzięki zdolnościom fachowym oraz uprzejmości i dobremu wychowaniu zdobył sobie niezwykłe wzięcie. U najbogatszych i najbardziej szanowanych rodzin pełnił on obowiązki lekarza domowego, a mówiono także o nim, że był bohaterem niejednej awantury miłosnej. Dr. Fonteney najchętniej bywał w domu rektora kościoła angikańskiego w Clarkeville, Feltnera, który posiadał młodą, z piękności słynącą żonę. Pomiedzy lekarzem a Feltnerem zawiązały się stosunki serdeczne; ludzie szepotali jednak wokół, że „przyjacielskie“ sentymta doktora zwrócone były nie tyle ku Feltnerowi, ile raczej ku jego żonie. Feltner choć doszło do jego uszu, że przyjaźń Fonteneya z jego żoną wcale nie jest platoniczną, wierzyć temu nie chciał i nadal, jak przedtem, żył z nim jak najserdeczniej. W ciągu pięcioletniego pożycia małżeńskiego urodziło się Feltnerowi dwoje dzieci, które doktor wielce umiłował. Ludzie za wu szepotali, że to nie bez kozery. Któż to

jednak odgadnie? Pozostało to na zawsze tajemnicą. Żona rektora umarła w r. 1856 nagle — jak mówiono, na udar serca, i pochowaną została w trzy dni po katastrofie, w czasie, jak na Anglię, nadzwyczaj krótkim. Do żony umierającej żony przywołał rektor innego lekarza, drowi Fonteneyowi, gdy tenże chciał się dowiedzieć o przyczynie śmierci, zabronił nawet wstępu. Bezpośrednio przed śmiercią zaszła pomiędzy małżeństwem gwałtowna sprzeczka, pierwsza i ostatnia w czasie ich pożycia. Rektor wrócił z pogrzebu zupełnie złamany. W nocy o 11. tego samego dnia, w którym odbył się pogrzeb, wyszedł rektor, wzięwszy ciężki kij do ręki i pozostawwszy na stole list niedokończony, z domu, do którego już nie powrócił. Znikł bez wieści. Poszukiwania okazały się daremnymi. Pozostałymi po nim dziećmi zajmował się gorliwie dr. Fonteney, który naraz usunął się zupełnie ze świata, żyjąc w odosobnieniu, zajmując się tylko praktyką i wychowaniem przybranych dzieci. Wreszcie przyszła kolej i na niego. Zmarł on przed kilkoma dniami jako stary kawaler. Przed śmiercią, gdy ziemskiej sprawiedliwości bać się już nie potrzebował, kazał przywołać do siebie sędziego, wobec którego następujące uczynił zeznanie: Nagła śmierć Feltnerowej wzbudziła w nim podejrzenie, że sprawa nie jest czystą. W obel tego, że Feltner zabronił mu przystępu do żony śmierci, mógł on zażądać obdukcji sądowej. Uczynić tego atoli nie chciał — stwierdzenie bowiem gwałtownej śmierci, samobójstwa czy morderstwa, musiałoby spowodować ze strony męża wydanie tajemnicy, na której utrzymaniu zależało Fonteneyowi. Chciał on jednak raz jeszcze zobaczyć oblicze zmarłej przyjaciółki, chciał się przekonać, co było powodem jej nagłej śmierci. Gdy zapadła noc, Fonteney wyszedł z domu, zabrawszy ze sobą rydel i krótką drabinę. Udał się na cmentarz i z wielkim pośpiechem zaczął odkopywać świeży grób. Po godzinie pracy dotarł nareszcie do trumny, otworzył ją i trupa przyjaciółki wyniósł po drabinie na powierzchnię. Była północ — zupełnie jak w jakim romansie. Fonteney wyciągnął małą, ręczną latarkę z kieszeni i zaczął się przyglądać ciału. Cisza była i noc naokoło. W pobliskim tylko rektoracie świeciła się lampa — w pracowni Feltnera. Lekarzowi trzeba było zabrać się do włożenia ciała napowrót do trumny i do przysypania grobu.

Nim to jednak uczynić zdołał, uczył naraz silne uderzenie w głowę. Obejrzał się, przed nim stał rektor Feltner, ponawiając uderzenia. Lekarz instynktownie podniósł rydel do góry, aby odeprzeć cios, uderzył nim tak nieszczęśliwie rektora, że ten z rozplataną czaszką padł na miejscu nieżywy. Fonteney trupa jego włożył do trumny żony, zamknął wieko i grób przysypan — w sam czas. Z ciałem Feltnerowej wrócił nieopatrzone do domu i zakopał je w piwnicy swego domu. Deszcz, który padał tej nocy, zatarł po nim wszelkie na cmentarzu ślady. Byłoby też wszystko na zawsze pozostało tajemnicą, gdyby jej był przed śmiercią nie zdradził Fonteney. Tajemnicą pozostało jednak, jaki na prawdę łączył Fonteneya stosunek z Feltnerową i jaką ta kobieta zginęła śmiercią. Komisja odkopawszy groby, znalazła stan rzeczy tak, jak go umierający przedstawił Fonteney.

**Wyżysk pracodawców londyńskich.** Proces wytoczony w tych dniach w Londynie przed sąd policyjny rzuca jaskrawe światło na dolę robotnie w temże mieście. Pewien krawiec, nazwiskiem Henryk Myers, został zapozwany przed Guildhall Police Court przez jedną ze swych pracowni, Mary Anne Ellis, domagającą się od niego wypłaty jednego funta 4 szylingów 10 1/2 pенса za robotę 127 płaszczów w ciągu marca 1893 r. Myers uznawał dług, domagał się jednak obniżenia ceny pod pozorem, iż szwaczka zabrała do domu kawałki materjałów. Powódka nie zaprzeczała temu, lecz broniła się tem, iż jest zwyczaj, aby panny zносиły do domu okrawki materjalu. Alderman Trelvar pytał Marię Ellis, czy istotnie otrzymuje jednego penna za uszycie płaszcza. Dziewczyna odparła potwierdzająco, dodając, iż niektóre z tych płaszczów krawiec sprzedawał następnie za 7 funtów. Myers został skazany na wypłacenie całej sumy i poniesienie kosztów procesu. Wyżysk prowadzony będzie dalej.

**Pułkownik huzarów zasądzony.** Wielkie wrazenie wywołała w Budapeszcie sprawa pułkownika od huzarów Jul Karoly'ego, który był prezesem komisji remontowej i w najbliższym czasie miał zostać jenerałem. Przed kilku tygodniami wpłynęła przeciw niemu do sądu wojskowego skarga, iż kupując w domach hr. Karoly'ego 20 koni dla armji, jednego z tychże kazał sobie darować dla własnego użytku. Sąd wojskowy pierwszej instancji skazał go na pozbawienie stopnia oficerskiego, atoli wyższa instancja dodała jeszcze do powyższego wyroku 6-miesięczne więzienie w twierdzy. Karoly rozpoczął odsiadanie kary, równocześnie podała rodzina prośbę do cesarza o ulaskawienie. Według innej wersji miał pułkownik przyjąć tego konia nie dla siebie, ale

dla jednego ze swych przyjaciół jako podarunek. Przyjaciel ów kazał następnie konia owego zakupić dla armji przez komisję remontową, a ostatecznie okazało się, że ów koń ma nosaciznę.

**A. Wołyniec.** Znany i przez prasę rosyjską ceniony dziennikarz, używający tego pseudonimu, doczekał się zasłużonej nagrody. *Warsz. Dniownik* (r. b. nr 87) ogłasza go za szachraja i oszusta, publikuje jego adres i ostrzega inne dzienniki, żeby się miały na baczności, oraz zachęca je, żeby nie wahały się postąpić tak samo z innymi „złodziejami“.

Fakt był taki: Wołyniec przysłał z Petersburga p. Krestowskiemu do numeru wielkanocnego artykuł p. t. „Christos woskresie“, zamieszczony rzeczywiście w *Warsz. Dniowniku* d. 28. marca (9. kwietnia) r. b. W kilka dni potem redaktor *Warsz. Dniownika* otrzymuje od poprzednika swego, p. Kułakowskiego, zawiadomienie, że artykuł wymieniony jest przedrukem co do joty z gazety *Jużnyj Kraj* r. 1892 d. 5. kwietnia, nr. 3867, gdzie także „A. Wołyniec“ podpisany. Nie dosyć na tem. Artykuł Wołynca w *Jużn. Kraju* jest plagiatem z wielkanocnego pozdrowienia, które p. Kułakowski napisał w *Warsz. Dniowniku* d. 21. kwietnia 1892 r. nr. 92. Słowem, Wołyniec okradł p. Kułakowskiego i plagiat dał do *Jużn. Kraju*; następnie ten sam plagiat drugi raz sprzedał p. Krestowskiemu, udając za rzecz nową. Adres Wołynca, według wskazania *Warsz. Dniownika*, jest: Aleksander Pawłowicz Liprandi w Petersburgu, ul. Chersonskaja, dom nr. 7, mieszk. nr. 27.

**Doświadczenia hipnotyczne.** Z Wiednia donoszą: Świat lekarski i prawniczy mocno jest zaciekawiony rozprawą sądową, która wkrótce się odbędzie w sprawie, o której w kodeksie karnym żadnej nie ma wzmianki. Rzeczą się tak miała: Dnia 8. b. m. przybył do hotelu na Kahlenbergu w porze, gdy mało było gości, pan X., i wdał się w rozmowę z kelnerem obsługującym, zwanym Louis. Rozmowa toczyła się o wyglądnianiu, o zdrowiu kelnera. W ciągu rozmowy kelner zawezwany przez nieznanego, usiadł, i w tejże chwili popadł w sen. X. wobec innych kelnerów zaczął z nim robić doświadczenia: kazał mu inną rękę całować, wyrzucił przez okno szklankę, jakoby pełną trucizny, potem wbił mu szpilkę w pończochy, w nos, do języka — Louis spał ciągle. Gdy go X. obudził, Louis oburzył się niezmiernie, a X. dał mu swój bilet, z którego się okazało, że był to znany lekarz z przedmieścia Leopoldstadt, który w klinice Krafft-Ebinga doświadcza metody leczenia za pomocą sugestji z wielkim powodzeniem, a przy sposobności wyszukuje dobre medja. Louis niemniej jest oburzony, że na nim bez jego zezwolenia i wiedzy eksperymentowano, i pozwał lekarza sądowo o zamach na jego osobistą wolność. Otóż przed trybunałem stoją pytania: czy wolno lekarzowi hipnotyzować kogoś nie w celu leczniczym, ale dla doświadczeń? a jeżeli nie wolno, jakiego przekroczenia staje się winnym? Kodeks obowiązujący nie daje na te pytania żadnej odpowiedzi. Nowy kodeks, przedstawiony Radzie państwa pod koniec ostatniej sesji, zawiera już osobne artykuły o hipnotyzmie.

**Z Warszawy donoszą:** Do 2. departamentu kryminalnego warszawskiej izby sądowej nadesłane zostały akta ukończonego śledztwa przedwstępnego w sprawie p. Konstantego Śnieżko-Blotnickiego, oskarżonego z artykułu 1039 kod. karnego o dyfamację, z powodu umieszczonego w grudniu r. b. w *Warsz. Dniow.* artykułu. Śledztwo rozpoczęło wskatek skargi prezesa komitetu Towarz. kred. ziemskiego, wniesionej do prokuratora izby sądowej.

**100.000 koron subwencji dla kolei elektrycznej.** Według *Politik* z 15. bm. zdecydowała gmina miasta Pragi względnie przedmieście Lieben subskrybować za 100.000 koron akcji „Towarzystwa krajowego elektrycznego“ w Czechach, które już uzyskało konsesję i buduje kolej elektryczną miejską z Pragi do Wysockan.

**Zemsta.** W Bolonii dopuścił się oddalony ze służby z powodu choroby urzędnik kolejowy. Senasi, strasznej zemsty na swych przełożonych. D. 17. czatował na swego przełożonego inżyniera Alzaniego, a zoczywszy go idącego w towarzystwie szefa biura, Spongii, strzelił do nich po kilkakroć z rewolweru. Alzani został lekko rannym, natomiast Spongia padł na miejscu. Senasi'ego aresztowano.

**Verdiemu** nadała 14. bm. Rada miejska w Rzymie jednogłośnie obywatelstwo honorowe. Burmistrz słowami pełnymi zapachu uczcił zasługi mistrza okół sztuki i ojczyzny i zakończył mowę okrzykiem: „Jutro Rzym bogatszym będzie o nowego obywatela i nowy lisie w wrzynie!“ Giovagnoli wniósł następnie, ażeby zarzucono stary zwyczaj uczczenia tylko zmarłych i zaproponował, ażeby bust Verdiego na Monte-Pincio ustawiono obok binstu Rossiniego. Wniosek ten uchwalono wśród grzmiących oklasków. Dnia 15. bm. wystawiono w teatrze Co-

stanzi po raz pierwszy „Falstaffa“. Teatr był przepełniony. Zjawiała się także rodzina królewska. Verdiego wywoływano kilkanaście razy i obrzucono go kwiatami. Entuzjazm dochodził do paroksyzmu.

**Koleje państwowe.** Dnia 1. maja br. wydzie nowy katalog zestawialnych biletów do jazdy, w skutek czego dotychczasowy katalog tychże z dnia 1. maja 1892 r. wraz z dotyczącymi dodatkami się znosi. Nowy ten katalog wyżej wspomnianych biletów, który znaczne zmiany względem przestzeni i cen jazdy zawiera, można zarazem z mapą za cenę 50 cent. nabywać w urzędach w których się owe bilety zestawiały w zeszytach do jazdy wydaje lub też za pośrednictwem stacyj kolejowych zamawiać.

**Cholera w Galicji.** W Kudryńcach, w domu już zapowietrzonym, przybył jeden chory na cholere, i w Podhorodyszczu ad Słobódka turylecka, również w domu zapowietrzonym, zachorowało 1 dziecko na cholere.

**Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gk. probostwo „regiae collationis“ w Brustarach, ks. J. Rożankowskiemu, dotychczasowemu gk. proboszczowi w Hlibokiej na Bukowinie.

**Przeniesienia.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjalną poczt. Mich. Kmiotowicza z Bochni, asystentów poczt.: Michała Romanowskiego z Tarnopola, Jana Janowicza z Krakowa i Wład. Matkowskiego z Drohobycza, wszystkich do Lwowa.

**W procesie o oszustwo** przeciw Samuelowi Selzerowi, właścicielowi Złoczowa, zapadł wyrok wczoraj o godzinie 1. w południe Trybunał uwolnił Selzera od winy. Sędziowie przysięgli 11 głosami potwierdzili pytanie im postawione, lecz przytem większość ich poczynała takie zastrzeżenia, że karygodność czynu uchyloną została.

**W basenie studni** w Rynku, dostrzegł wczoraj o świcie stójkowy mężczyznę do naga rozebranego, niejakiego Samuela Katza, a wydobywszy go z wody odstaawił skostniałego z zimna wprost do szpitala. Katz nie był w stanie dać wyjaśnień w tej sprawie.

**Egzamina w zakładzie karnym.** D. 27. i 28. bm. o g. 9 przed połud. odbędą się w tutejszej szkole półroczne egzamina

**W sprawie kradzieży** spełnionej na lwowskiej poczcie d. 26. stycznia br. odbyła się wczoraj rozprawa. Listonosz Czerkawski sprzeniewierzył list z kwotą 600 złr. adresowany do J. Mikolascha. Pieniądze te wyłudził od niego do przechowania trafikant, Monies, który naturalnie wiedział, iż pieniądze z kradzieży pochodzą. Czerkawski spełniając czyn ten, był w stanie nietrzeźwym. Trybunał skazał Monies na pięć miesięcy więzienia.

**Pożar teatru.** Wedle wiadomości z Kopenhagi spalił się teatr we Frederikshavu. Personal teatralny ledwie uszedł z życiem.

**Trzęsienie ziemi w Zante.** Nowe trzęsienie ziemi na Zante zburzyło znowu północną część miasta. W okolicznych wsiach panuje wielka panika. Telegramy nadesłane do Wenecji donoszą, iż całe miasto Zante leży w gruzach. Ludzi miało zginąć około 50, a 100 jest ciężko rannych.

**Księżna Sutherland — zasądzona.** W londyńskim trybunale dla spraw spadkowych rozegrał się dnia 19. bm. zajmujący proces. Sprawa toczyła się spadku po niedawno zmarłym ks. Sutherland, do którego to spadku z pretensjami wystąpiła wdowa po zmarłym przeciw adoptowanemu synowi tegoż. W toku rozprawy okazało się, że księżna spaliła jeden ważny dla sprawy spadkowej dokument w obecności prawnych zastępców strony przeciwnej. Za to skazana została na grzywnę 250 ft. szt. i 6 tygodni więzienia.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 21. kwietnia.** Wekerle konferował dziś z Steinbachem. W południe odbyła się u Kalnoky'ego wspólna konferencja ministerjalna.

Skarga eksponowanego kapłana ks. Nazalskiego w Jaworniku pod Przemyślem, przeciw ministerstwu wyznań i oświaty, w sprawie podwyższenia kongruy, rozstrzygnięta została przez trybunał państwowy na korzyść skarżącego.

**Sebastopol 21. kwietnia.** Natalja przybyła tu wczoraj i nie zatrzymując się wcale, ruszyła w dalszą drogę do Serbji.

**Linc 21. kwietnia.** Na wczorajszym posiedzeniu sejmu górnoaustriackiego postawił poseł Doblhamer wniosek o wezwanie rządu, aby wyjednał u rządu niemieckiego, iżby granica niemiecka otwartą została jak najrychlej dla przywozu bydła z Austro-Węgier.

**Paryż 20. kwietnia.** Rząd przedsięwziął roz-

maite zarządzenia militarne celem utrzymania porządku w dniu 1. maja.

**Lizbona 21. kwietnia.** Wielki pożar zniszczył wczoraj mnóstwo chat rybackich na wybrzeżu Vieira. Sto rodzin jest bez dachu.

**Hamburg 21. kwietnia.** Bismark cierpi na chorobę serca, z czem niebezpieczeństwo apopleksji jest połączone.

**Wiedeń 22. kwietnia.** *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę dotyczącą budowy galicyjskich kolei lokalnych.

Cesarz zatwierdził wybór Stan. Gniewosza wiceprezesem galic. Tow. kredyt. ziemskiego we Lwowie.

Pełnomocnik rumuński Papiniu, wróci tu w przyszłym tygodniu, by ostatecznie dokończyć redakcję układu handlowego z Austrią.

Ceny cukru podskoczyły wczoraj o 10 centów. Giełda. Wskutek bankructwa banku australijskiego „Australian land stock Bank“ kursa osłabły.

Kredyty 343.87, uniony 262.75, lenderbank 256, renta majowa 98.59, węgierska renta złota 115.85, ruble 127 $\frac{1}{2}$ .

**Tryest 22. kwietnia.** W Dalmacji, podobnie jak we Włoszech stan zasiewów z powodu znacznej posuchy, bardzo niepomyślny.

**Berlin 22. kwietnia.** Zabroniono rosyjskim poddanym wychodzić przez Hamburg. Wychodźców z tych okolic nie przewiozą pruskimi kolejami i nie wpuszczą do Hamburga.

Bismark wskutek przeziębienia zachorował.

W reichstagu domagał się Virchow podczas dyskusji nad ustawą o zarazach, by rząd zamianował w każdej okolicy dobrze płatnych, zdolnych lekarzy-bakterjologów.

Sekretarz stanu przemawiał za przyjęciem ustawy, ponieważ groźba cholery i w tym roku istnieje.

**Belgrad 22. kwietnia.** Król uwiadomił rodziców, że z powodu uzyskania pełnoletności, znosi banicję Milana i Natalji.

Wielu liberalnych urzędników zdegradowano.

**Bern 22. kwietnia.** W Genewie urządza Austrija osobną wystawę przemysłu artystycznego.

**Sofja 22. kwietnia.** Wybory do wielkiego sobranja odbędą się 30. bm. Sobranje zbierze się 10. maja, obradować będzie tydzień, poczem takowe zamknie książę Ferdynand, który naówczas wróci do Bułgarii.

**Rzym 22. kwietnia.** Cesarz Wilhelm wysłał wczoraj swego adjutanta do burmistrza miasta, by mu złożył gratulacje z powodu rocznicy założenia Rzymu.

Cesarz niemiecki rozdał między członków włoskiej rodziny królewskiej wysokie ordery.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś „Nitouche“, operetka w 3. aktach, a 4. odsłonach Meilhaca i Millanda z muzyką Herve'go.

(ms). **Koncert** wczorajszy, czwarty Towarzystwa muzycznego, był raczej drugim koncertem panny Wąsowskiej i pani Weychertowej. Pominąwszy produkcje obu tych artystek, zasługuje na podniesienie „Andante religioso“ Goltermana na 4 wiolonczele, odegrane przez prof. Sładka i trzech amatorów.

Panna Wąsowska, przedstawiła się na koncercie wczorajszym o wiele korzystniej jak w środę. Młoda pianistka jest wirtuozką niepoślednią, umiejącą utrzymać długi czas uwagę słuchaczy na uwiezi. W szczególności „Tarantellą“ Liszta podbiła sobie artystka doborowe audytorjum wczorajsze w zupełności.

Panna Wąsowska pozostawi we Lwowie pamięć świetnej pianistki.

Pani Weychertowa również wczoraj zachwycała audytorjum artystycznym wykonaniem pieśni Chopina, Galla, Moniuszki, Zarzyckiego i innych. Stosunkowo mniejszym powodzeniem cieszyło się Masseneta Bolero „Dziewczęta zKadyx“. Pani Weychert, dzięki niezwykle ujmującej formie wykonania pieśni, obdarzona szlachetnym i sympatycznym głosem, posiadając przytem naturalny wdzięk, stała się odrazu ulubienicą lwowskiej, muzycznej publiczności.

**Przedstawienie amatorskie.** Stowarzyszenie rzemieślników chrześcijańskich „Postęp“ we Lwowie ul. Krzyżowa l. 8, urządza w niedzielę 23. bm. wieczorek dramatyczny. Członkowie stow. odegrają: 1. „Z Miłości“, komedja w 1 akcie Mozera, przekład A. Walewskiego; 2. „Anioł Pański“, monolog Czesława Pieniązka, wygłosi p. A. P., członek stow.; 3. „Konkurent Kurjerko-głosi“, komedja w 1 akcie A. Z. Zapolskiej. Początek o g.

7. wiecz. Wstęp wolny dla członków. Wpisują się można na listę codziennie od 9. do 12. przed i od 3. do 5. popoł. w kancelarii p. Lewińskiego, pl. Kapitulny 1. 7 i od 7. do 9. wieczorem w lokalu stow., a w dzień przedstawienia od 3. do 6. popoł.

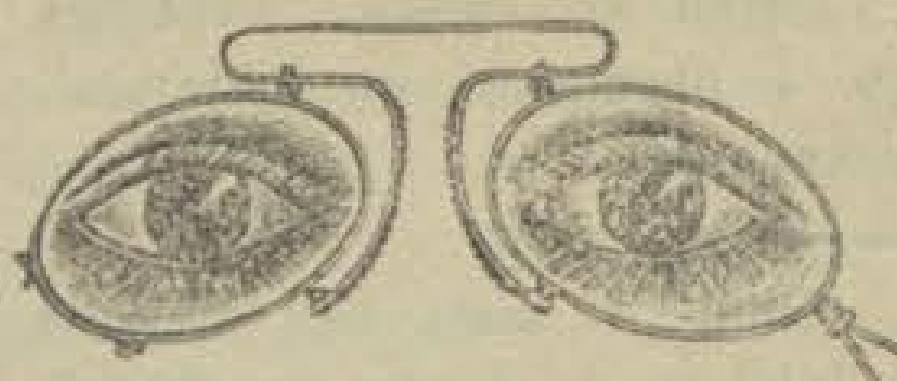
Jan i Edward Reszkowie w tych dniach przybędą do Warszawy. Artyści przyjeżdżają z Paryża, mają zamiar spędzić w Królestwie około 6 tygodni, poczem wjadą się na sezon do Londynu.

„Świat“ nr. 8. podaje nam trzeci rysunek z cyklu „Emigracja“ Czesława Jankowskiego. Przedstawia ona polskiego chłopca w gęstym palmowym lesie brazylijskim, składającego trumnę do wykopanego świeżo grobu. Pełen boleści wyraz jego twarzy i dwie mniejsze obok tego grobu mogiłki, tłumaczą wymownie, że cała już swą rodzinę obcej oddał ziemi. W dziale literackim sylwetką „Herminia“ pięknie zapowiada się szereg obrazków Walerji Marréne p. t. „Kobiece dole“. Fr. Rawita zaczął zajmujące studjum o Kornelu Ujejskim: „Ostatni romantyk“, Stan. Estreicher podobne studjum „Z dzisiejszej polskiej poezji“, dr. Koneczny pogawędkę „Z teki mieszczanina polskiego“, Nekanda Trepka o angielskiej gazecie „Pall-Mall“, Z. Przesmycki podaje przekład słynnego sonetu Filicaja „Do Italii“.

NADESLANE.

Wszeh nauk lekarskich Dr. Jakób Schney specjalista w chorobach kobiecych i dziecięcych ordynuje od 11—12. przed i od 3—4. popołudniu. Dla ubogich bezpłatnie. Lwów ulica Żółkiewska liczbą 69. (Impressa).

BENEDYKT KOPERNICKI



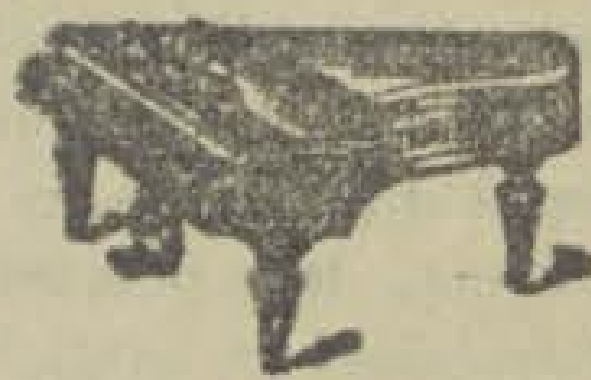
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 8. naprzeciw głównego odwachu), poleca wszelkim najtańszymi: okulary, ewiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Aërometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajscągi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje nakuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy: 4% i 4 1/2% Listy zast. Towarz. kred. ziem. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego. 4% Obligacje propinacyjne. 5% Obligacje komunalne. 4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji skuteczniamiy odwrotną przczą.



Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności) poleca

bard o elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzonej skład fortepianów i pianin z najszynniejszych fabryk.

RUCH POCIągÓW KOLEJOWYCH

waży od dnia 1. maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Table with columns for 'De Lwowa przychodzą' and 'De Lwowa odchodzi', listing train routes and times to various destinations like Krakow, Krynicy, and Podwołoczysk.

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 55 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 11 w południu, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-55 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Znakomita Bryndzę wiosenną alpejską oraz świeże masło desjrowe poleca handel Wojciechowski ul. Akademicka 5. 462

Kompletne wyprawy kuchenne po ca. Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Poszukuje się parcelacji gruntu w Wschodniej Galicji jak również większych i mniejszych dzierżaw, przyjmuje zgłoszenia Biuro Świdarskiego w Tarnowie.

„HOTEL GARNI“ pod TRZEMIA KORONAMI l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zlr. poleca fabryka F. Niżałowski Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Urząd pocztowy Dukla przyjmie zaraz ekspedytora telegrafistę. 913

Fortepian jest do najęcia lub sprzedania boczna Łyczakowska l. 15 b. parter. 955

Zdolnych agentów. do sprzedaży maszyn rolniczych, poszukuje Ed. Kokora i Spółka, Gródecka 33. 959

Chłopiec do handlu z ukonczoną 4. normalną, wzorowych obyczajów z inteligentnej rodziny, otrzyma natychmiastowe przyjęcie. Adresować Henryk Szancer Tarnów. 953

Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk poleca Kl. Markiewiczowa Hetmańska l. 4 I. p. Wypożyczalnia zupełnie nowych instrumentów i sprzedaż na raty. 776

Biuro koncesjonowanego budownictwa Leopolda Warchałowskiego, ul. Ormiańska l. 2 wykonuje plany, kosztorysa, obejmuje i wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres budownictwa. Przyjmuje kierownictwo, kontrolę, nadzór nad budowami. 754

Centralne Biuro sług i oficyalistów ulica Trybunalska l. egzystuje i poleca doborową służbę wszelkiej kategorii laskawym względem Szanownej Publiczności. 977

Poszukuje posady nauczycielka izraelitka, władająca biegle językiem francuskim, niemieckim i polskim Kozłowska Skarbowska 3. 962

50 starych okien podwójnych oszklonych do sprzedania. Wiadomość handel Wojciechowski Akademicka. 967

Gazety polskie i zagraniczne są do wzięcia z drugiej ręki za połowę ceny. Bliższa wiadomość w kawiarni przy ul. Krakowskiej l. 10. 328

Domownik handlowy (korzennik) poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia, Jan Sołowij, w Bucznowie poczta Tarnopol. 973

Kawaler lat 32, płaca 800, poszukuje panny kaleki bez majątku lepszego pochodzenia w celu matrymonialnym. „Artur“ administracja Kur 974

Poszukuje się osoby (kobiety) udzielającej nauki gry na cytrze. Zgłoszenia A. Z. Lwów poste restante. 971

Osoba inteligentna z dobrego domu poszukuje posady do towarzysstwa pani stawiając warunki nader skromne. Bliższych informacji udzieli Biuro Litwińskiego plac Chorążczyzny 6. 975

Plac budowlany sprzedaje właścicielka ulica Gródecka 38. 947

Praktykant do handlu we większym mieście prowincjonalnym znajduje umieszczenie. Zgłoszenia do Biura Litwińskiego plac Chorążczyzny 6. 976

Towarzystwo zaliczkowe w Bukowsku chce kupić trochę już używaną ogniotrwałą kasę żelazną.

Do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego Kucharz Krakowski dla oszczędnych gospodyń przez Marję Gruszecką. Cena we Lwowie 1.80 zlr. na prowincję za zaliczką. 595

Piekarska 21. Parcele pod budowę różnej wielkości zaraz są do nabycia 960

Ważne dla Pań! Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszcze, paletociki, szlaf-roki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją najszybszej dokładności. Tylko ze 10 zlr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego. Piekarska 2 B. II. piętro.

Fortepian Schweighofera 300 zlr. Pianino Proksza 200 zlr. Nowe fortepiany w największym wyborze w składzie Horszowskiego Ossolińskich 12. 983

W głównym składzie wedlin „Underki“ Halicka 12, dziś wedzonka na gorąco z kapustą porc 14 ct.

Centralne Biuro sług Litwiskiego zostało przeniesione z ul. Trybunalskiej na plac Chorążczyzny l. 6. i obecnie jest prowadzone pod osobistym kierownictwem Jana Litwińskiego. zaś w dawnym lokalu przy ul. Trybunalskiej l. egzystuje obecnie biuro p. Brademayera i takowe nie stoi w żadnym stosunku z biurem Litwińskiego. 986

Wdowiec lat 36 poszukuje towarzyski życia panny od 20—27 lat z dobrem wychowaniem; łagodnego usposobienia sierota; ma pierwszeństwo listy serjo pisane fotografię; pożądanie niekompetentne odesłać. Za dyskrecję ręczę słowem honoru; adres Przyjaciół. Przemysł poste rest. 991

Sznowna P. T. Publiczności! Niniejszem mam zaszczyt oznajmić, że administruję Mleczarnię krakowską w Rynku l. 8. (wchód korytarzem) którą zaopatruję najlepszymi produktami zupełnie tak i po takich cenach, jak to miało miejsce w mleczarni — przez lat siedm przy ulicy Ruskiej l. 21 przezemnie prowadzonej. Polecając wreszcie znany z dobroci zdrowy wikt mój domowy i licznym odwiedzinom też nowo otwartą mleczarnię — stojącej z wysokim szacunkiem Felicja Gańczarezyk. 15

Ja ofiara z r. 1863 skazana na straszną walkę o smutne jutro — wytrwałam aż do obecnej chwili nie będąc prawie nikomu ciężarem. Dziś jednak pozbawiona prawie wzroku przez gorzkie łyż wyłane i tak dalece osłabiona na siłach, że chodzić już nie mogę — licząc zaś 85 lat przykrego życia — bez opieki i pomocy — a potrzebując ratunku. Polecam się ofiarności tych, którzy odczują boleść i potrzebę ratunku nad grobem stojącej się dziwej staruszki, a której lepsza przyszłość zastęgiwałaby na łaskawe względy. Anna K. (Datki łaskawe przyjmie i bliższej wiadomości udzieli administr. Kurjera Lwów) 984

Wyborna bryndzę wiosenną 1/2 kg. 36 ct i świeże śledzie pocztowe sztuka 10 ct. poleca Henryk Mayer róg ulicy Łyczakowskiej. 985

W mieście około dziesięć tysięcy mieszkańców i stacja kolejowa o kilka mil oddalone od Krakowa jest do odstąpienia z powodu stosunków familijnych handel towarów korzennych z pokojami do śniadania pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia poste restante 1500 poczta główna Kraków. 989

Pomocnik handlowy z chlubnymi świadectwami, obznajomiony z rachunkowością poszukuje umieszczenia lub stosownego zajęcia w handlu bławatnym, płóciennym lub drobiazgowym w większym mieście lub na prowincji zaraz lub od 1. maja br. Adres S. W. poste rest. Stryj. 990

Poszukuje suchej dużej piwnicy w I. części. Zgłoszenia handel koźrenny Lwów Zielona 4 992

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

5 pokoi — wspaniałe mieszkanie — śródmieście, Ormiańska 2, I. piętro 862

Tanio sklepy do wynajęcia pl. Marjański 3. 861

Łyczakowska 100 sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia wiadomość Łyczakowska 27. 892

4 pokoje salon przedpokój, kuchnia strych i piwnica ul. Wałowa l. 11. 936

Ul. Gołębia l. 1. są dwa pokoje w su terenach na skład do najęcia. 954

Mieki pokój kawalerski Długosza 25. 948

3 pokoje, spiżarka z kuchnią Sobieskiego 34, I. piętro. 987

Do wynajęcia w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego l. 12 obok namiestnictwa zaraz na froncie na 2. piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, od 15. maja w ofycynach na 2. piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. Podwórzonej kamienicy jest bardzo obszerne, we środku takowego znajduje się ogródek. 463

Mieszkania 1 — 3 pokoje z kuchnią i przyn. wraz z użytkiem ogrodu na sezon letni lub rocznie do wynajęcia Piaskowa 12 Kaiserwald. 957

Pokój umeblowany Ossolińskich 19. 969

Kalecza 14 1 pokój i kuchnia.

Pokój frontowy z kuchnią Zamojskiego 2 980

Piekarska 21. 3 pokoje z kuchnią 2 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. 561

3 i 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią przy bocznej Łyczakowskiej 8. 811

Cztery pokoje, kuchnia, spiżarnia garderoba. Ulica Łyczakowska boczna nr. 15. A. 983

Edle Harzer Kanariensänger als Hohl- und Bogenrolle, Lach- und Gluckrolle, Knarre u. Hohlpfeifen oder Flöten versendet geg. Nachnahme von 8—20 Mk unt. Garantie. Nicht conv. innerh. acht Tagen fr. zurück, umgetauscht geg. fr. Preisliste, Behandlung gratis v. W. Heering in St. Andreesberg (Harz) Prov. Hannover. Schulstrasse 427.



**VÉRITABLE BÉNÉDICTINE**

**PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE**  
Opactwa Fécamp we Francji  
wytworzonego smaku, wzmacniającego, pomagającego  
trawieniu i obudzającego apetyt  
**jeden z najlepszych Likierów.**

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dystrygującego.

*A. Legendre aini*

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine”, znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wyborczego „Likieru Benedictine”.

We Lwowie: w cukierni pp. Hausera i Bienieckiego nr. 11 ul. Karola Ludwika, O. Kostecka przedtem M. Kostecki, ul. Karola Ludwika.

**Na sezon wiosenny i letni**

Kapelusze najnowszej fasonu z pierwszorzędnych fabryk: Habiga, Plessa i angielskie, nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich. Wielki wybór rękawiczek angielskich, lasek i parasoli — poleca

**MAX LAU**

we Lwowie, ulica Kilńskiego liczbą 2 (obok składu specjalitetów).

**Doskonała sposobność.**

Pod bardzo korzystnymi warunkami, z całym urządzeniem w bardzo dobrym miejscu, **handel korzenny** z pokojem do śniadań, pokojem bilardowym i kuchnią do odstąpienia. Bliższa wiadomość: **Michał Krul** w Jarosławiu.

**Willa** w najzdrowszej okolicy miasta wśród ogrodów położona, elegancko i solidnie zbudowana, z ogródkiem, murywaną stajnią i wozownią, wolna od podatków, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość na miejscu Długosza 1. 18.

**Cieplice Trenczyńskie.**

Termy siarczane od 27°—31° R. na Górnych Węgrzech w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacji Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone skuteczne w atrytyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości itd.

Do masażu personal wywieszony. Mieszkania od 50 ct. do 3 złr. na dobę. Kurhaus, teatr, koncerty. Kuchnia wykwiłtna. Woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 15. maja do końca września. W maju i wrześniu za 3 złr. pensjon. **Dyrekcja kąpielowa** rozseła prospekty bezpłatnie. **Broszurę dra Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach.

**Potrzebna jest dobrowolna**

**Orkiestra włościańska**

na dętych instrumentach z kilkunastu osób w kostjumach góralskich na sezon letni. Oferty pod wyrazem „Lato 5” przyjmuje warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa nr. 8. w Warszawie.



**PŁOTNA DOMOWE**

czysto niciane sztuka 2 1/2 metr. długie zł. 5.80, 10, 11, 12  
najlep. przedzy zł. 12, 13, 14  
Płótno na przescieradła, 185 ctm. szer. 14 1/2 metr. długie, zł. 13.50, 14, 15, 16, na 6 lub 7 przescieradeł.  
Płótno na pieluszki sztuka 23 metr. po zł. 6.25 7.50 i 8.50.

Chustki do nosa niciane tuzin zł. 2.40, 2.80, 3.40, 4.  
Serwetki stołowe tuzin zł. 2.80, 3.75, 5.25.  
Obrusy na 6 osób złr. 2.75 1.25, 1.65, 2.15.  
Serwetki desert. z frędzlami tuzin zł. 1.60, 2. 2.80, 3.60.  
Garnitury kawowe kolor. z 6-ciomą serwetkami, zł. 2, 3, 3.70, 4.  
Ręczniki niciane tuzin zł. 3, 3.30, 4, 4.60.  
Ścierki płócienne tuzin zł. 2, 3, 3.60.  
poleca handel

**JANA RIEDLA**  
we Lwowie.

**GÖRBERSDORF**

na Szląsku  
Dr. Brehmera zakład leczniczy dla cierpiących na płucę.  
Lecznica w zimie i w lecie.  
Illustr. prospekty wysła  
**Zarząd.**

**Skład i pracownia blacharska**  
**MARJANA SMOLENSKIEGO**

we Lwowie ul. Zyblikiewicza 1. 13.

poleca się do krycia, malowania i reperacji dachów kościołów, wież itp. tak w miejscu jak i na prowincji po możliwie najniższych cenach, jakoteż do wykonania wszelkich robót w zakres blacharstwa wchodzących jako to: Lodowni dla pp. kupców, restauratorów i domów prywatnych na zamówienie według miary, urządza filtry na wodę według swego systemu i kłozety w najlepszych gatunkach.

**ZARZĄD**

**wapienników i kamieniolołów**

w Pustomytach poczta Nawarja

dostarcza niezwłocznie na zamówienia pocztowe lub telefoniczne na miejsce budowy we Lwowie:  
Wapno suche za wagon 10.000 klg. 95.00 złr.  
Wapno gaszone za metr sześcienny 5.75 „  
Cokle z kamienia piaskowca odrobione za metr bieżący 1.00 „  
Pp. odbiorcom znaczniejszych ilości czyni się odpowiedni opust.

**Pierwszy chrześcijański**

**Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że zaopatrzyłem magazyn mój w dobrowolne materje.



Wszelkie zatem łaskawe zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuję spieszenie, gustownie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświadczony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych — tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn krawiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

**Paweł Piątkowski**  
we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej, L. 30-32.

**Wystawa powszechna w Chicago.**



Karty okrętowe do Ameryki  
w niderlandzko - amerykańskim  
Towarz. żeglugi parowej

Kolewratring 9. **WIEN**

IV. Weyringergasse 1 a.

Objaśnienia gratis.

**NOWO OTWARTA**

przy ul. Jagiellońskiej 1. 9.  
**„Mleczarnia Sygniówka”**

poleca:  
Znakomite mleko niezbiране w plombowanych naczyniach jednolitrowych po 10 ct. za 1 litr (z odstawa do domu). Śmietankę, śmietanę, kwaśne mleko na szklanki i miary. Przewyborne masło deserowe, kawa wiejska. Chleb żytni razowy. Każdego piątku ryby na wagę.

**Mleczarnia Sygniówka**  
Jagiellońska 9.

**Zarząd dóbr Staresioło** ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców, iż z dniem 1. maja sprzedaje mleko niezbiране 1 litr 9 ct. z odstawa do domu. Zamówienia przyjmuje handel Karola Ballabana.

**Fortepian, pianino, fisharmonia** w składzie Karola Mareckiego Kopernika 9. Fortepiany z najlepszych fabryk Proksza, Wirtha, Heitzmanna, Hamburgera, Bergera, Proskowetza i innych najtaniej z gwarancją.

**Ważne dla dbających o zdrowie**  
**Podeszwy gumowe** z obcasami przeciw wilgoci, ślizgawicy i dla turystów, również

**Płyty gumowe** gładkie i karbowane do wycinania podeszew poleca  
Główny skład wyrobów gumowych  
**R. KRIMMERA**  
Lwów, hotel Francuski.

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

i specjalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50 - 70%

Konc. Zakładu fabrycznego wód mineralnych

**K. Rzacy i Chmurskiego**

w KRAKOWIE.

**Vichy**, powszechnie znana i zalecana.  
**Litowa**, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.  
**Jodowa**, przewyższająca wszelkie wody naturalne, jod zawierająca.  
**Bilińska**, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszczy i w cierpieniach przewodu pokarmowego.  
**Selterska**, używana w katarach oskrzeli i płuc.  
**Zelazista**, z pyrofosforanem żelazowym, wyborowy środek w bezkrwistości i blednicy.  
**Bromowa**, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryji, epilepsji, bezsenności itp., używana na zlecenie lekarza.  
**Hygieniczna**, czysta szczawa w miejsce Gieshüblera, Krohendorffer i Apolinaris używana.  
**Gieshüblerska**, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.  
**Kwaśna sodowa**, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.  
**Sodowa**, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego. Zamówienia nskutecznieją się bezzwłocznie. Broszury przesyła się na żądanie franko.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

**Składy w aptekach:**

We Lwowie p. Wiewiórskiego, p. Ruckera, p. Lachowicza; w Tarnopolu p. Krzyżanowskiego, w Glinianach p. Hełma, w Gorlicach p. Rogaskiego, w Mielcu p. Pawlikowskiego, w Leżajsku p. Denkera, w Brzesku p. Hetpera, w Wisliczu p. Markiewicza, w Tarcobrzegu p. Brudzińskiego, w Sanoku p. Geli, w Wadowicach p. Macudzińskiego, w Złoczach p. Matkowskiego, w Żmigrodzie p. Paszkowskiego. W drogeriach: p. Dąbrowskiego w Kołomyżach, p. Michnika w Bochni. W Jaśle w Filiji naszej fabryki, w Krakowie we wszystkich aptekach.

## „MARJÓWKA“ ZAKŁAD WODOLECZNICZY

koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerki w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

Portjery, firanki koronkowe i wełniane Dewany salony, ołtarzowe, dywaniki ścienne



i przed łóżka. Chodniki, kilimki, kapy na stoły i łóżka, kocyki flanelowe i wełniane, narzutki na ottomany, kocyki do podróży (imi acja tygrysa) i skóry angorowe Kocyki pikowe i watawane w wielkim wyborze i najtańszych cenach.

Wiedeński MAGAZYN au LOUVRE we Lwowie pl. szpitalny 1. 3. w kryciu pod O tem. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

## Hektograficzną masę,

dającą największą ilość dobrych odbić, kilo 1 złr. 50 ct. w pakietach po 1/2, 1/4, 1/8 kilo

poleca handel

## STANISŁAWA KOHLERA

ul. Batorego 28. we Lwowie.

Atramenty stosowne w różnych kolorach flakon 25 ct.

## Na sezon letni.

Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez używanie następujących

środków desinfekcyjnych:

Kwas karbolowy, Proszek karbolowy, Siarczan żelaza, Wapno chlorowe, Antibacterion, Kresolina Brockmana, Mydło kresolinowe, smołowe, karbolowe i t. p.

Do odświeżania powietrza w pokojach:

Wyskok ze szpilek sosnowych i świerkowych we flaszkach i na wagę. Olejek terpentynowy i rektyfikowany. Rozczyn kwasu karbolowego itp. środki poleca

## Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

## Ekstrakt szpilkowy

Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsamiczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 30 ct.

## Tabaka mentolowa

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrych dolegliwości. Cena pudełka 25 ct.

Główny



skład

w aptece „pod

srebrnym orłem“

## ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się pocztą odwrrotną.

## ANTILENTILIA

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 złr.

## J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 1. 2.

# BILANS

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką za rok 1892.  
Rachunek zysków i strat.

Z rachunku zysków brutto:		Z y s k i		Straty		
1	Skład Gorlice: dokonane sprzedaże	101.267 97		1	Z rachunków administracji	4.322 —
	własne zapasy 31. grudnia 1892	9.049 09		2	" wydatków administracyjn. jakoto: kosztów przedwstępnych, podróży celem zawiązania stosunków z fabrykami i odbiorcami, założenie ksiąg, spisanie kontraktów, druki, porta, stemple itd.	3.637 05
	Razem	110.317 06		3	" czynszów	1.020 50
	zakupna	101.019 06	9.298 —	4	" podatków i ubezpieczeń	348 69
2	Skład Miejsce: dokonane sprzedaże	35.752 49		5	" procentów	1.930 29
	własne zapasy 31. grudnia 1892	97 80 66		6	" wydatków nadzwyczajnych	31 31
	Razem	45.533 15			Czysty dochód	1.413 25
	zakupna	43.405 79	2.127 36			
3	Skład Potok: dokone sprzedaże	16.529 67				
	własne zapasy 31. grudnia 1892	6.674 22				
	Razem	23.203 89				
	zakupna	21.926 16	1.277 73			
			12.703 09			

### Obrót kasowy:

Przychód  
Rozchód  
Gotówka 31. grudnia

133.280 złr. 43 ct.  
130 106 " 64 "  
3.173 " 79 "  
266 560 złr. 86 ct.

### Rachunek bilansu.

1	Należności czynne	37.516 77	1	Udziały	8.938 —
2	Wartość zapasów: w Gorlicach	9.049 09	2	Fundusz rezerwowy	40 20
	w Miejscu	9.780 66	3	Zaległości bierne	19.771 11
	w Potoku	6.674 22	4	" wekslowe	39.251 99
3	Wartość urządzeń: w Gorlicach	349 34		Czysty zysk	1.413 25
	w Miejscu	265 02			
	w Potoku	2.605 66			
4	Gotówka w dniu 31. grudnia 1892	3.173 79			
		69.414 55			

Dyrekcja:

Dr. K. Szczaniecki m. p. T. Łaszcz m. p. B. Łodziński m. p.

Komisja kontrolująca:

Dr. K. Neumann m. p. Dr. H. Olszewski m. p.